

## **Małgorzata Musierowicz „Opium w rosole” - opracowanie książki**

„Opium w rosole” Małgorzaty Musierowicz jest piątą powieścią zaliczaną do cyklu „Jeźycjady” – cyklu książek dla młodzieży, którego nazwa pochodzi od Jeźyc – dzielnicy Poznania. Akcja dzieła toczy się w stolicy Wielkopolski, w roku 1983.

Tym co napędza rozwój fabuły książki Małgorzaty Musierowicz jest miłość. Czasem to prawdziwe uczucie, czasem tylko podkochiwanie, zauroczenie. Kreska nie ma wątpliwości co do tego, że Maciek Ogorzałka skradł jej serce. Jednak przystojny blondyn zupełnie jej nie dostrzega, spotyka się z innymi dziewczynami, lecz w żadnej nie jest tak naprawdę zakochany. Początkowo Janina budzi jego niechęć, nie podoba mu się jej styl. Ich znajomość opiera się głównie na matematyce, w której Maciek pomaga Kresce. Jednak sprawy bardzo prędko się komplikują, wnuczka profesora Dmuchawca orientuje się, że Ogorzałce zupełnie na niej nie zależy, więc postanawia przestać się w nim podkochiwać. Jednak los chce, że Maćkowi nie udaje się próba zdobycia serca wymarzonej Matyldy. Chłopak uświadamia sobie, że nie jest to dziewczyna dla niego. W tym samym czasie zaczyna żywić coraz cieplejsze uczucia względem Kreski. Po licznych perypetiach i nieporozumieniach okazuje się, że drogi życiowe bohaterów w końcu się łączą.

„Opium w rosole” obfituje w wątki poboczne, które przeplatają się z opowieścią o miłości dwojga młodych ludzi. Bo miłość w tej książce nieustannie zaznacza swoją obecność. Jedni bohaterowie jej szukają, inni starają się przed nią uciec. Bardzo ciekawa jest także historia Aurelii Zofii Jedwabińskiej (najważniejszej bohaterki powieści) – małej dziewczynki, przedstawiającej się jako Genowefa (do tego imienia dodawała zawsze inne nazwisko np. Bombke, Trompke, Sztompke). Jej ulubionym zajęciem było wpraszenie się na obiady. W zamian dziewczynka oferowała rozmowę, a, jak się okazuje, to wcale nie tak mało. Dzięki swojemu bystremu umysłowi szybko przejrzała historię poszczególnych ludzi i miała wielki wpływ na ich dalsze losy (także na historię Maćka i Kreski).

Książka Małgorzaty Musierowicz traktuje o tym co pojawia się w życiu każdego człowieka – miłości, przyjaźni, samotności i walce z nią, smutku i cierpieniu. Na przykładzie poszczególnych bohaterów pokazuje, że niezwykle ważne jest to, by potrafić wziąć odpowiedzialność za drugiego człowieka i jego uczucia. Aurelia jest nieszczęśliwa, ponieważ brakuje jej zrozumienia z matką. Kreskę spotyka przygnębienie, gdy orientuje się, że Maciek nie przejawia do niej wielkiego uczucia.

To właśnie osamotnienie wydaje się być najważniejszym problemem przedstawionym w książce. Aurelia (podając się za Genowefę) odwiedza różnych ludzi, by zostać u nich „na obiadek”. Nie czyni tego dlatego, że jest głodna, lecz z powodu doznawanej w domu samotności. Życie jej mamy stało się pościgiem za karierą. Dzieci w szkole nazywały ją „soplem”, gdyż traktowała ich jako bezmyślne przedmioty swoich badań psychologicznych. Najczęściej serwowanym daniem podczas owych „obiadków” był rosół. Z tym właśnie wiąże się tytuł powieści Małgorzaty Musierowicz – „Opium w rosole”. „Trochę serca, może to i narkotyk” – to słowa Emilii Borejko, które można uznać za myśl przewodnią książki. Właśnie owe serce odnajdywała Aurelia, gdy przychodziła do kogoś „na obiadek”.

Jedyną drogą przeciwdziałania samotności jest miłość połączona z dbaniem o drugiego człowieka. Te idee przyświecają Genowefie, kiedy robi wszystko, by połączyć Maćka z Kreską, tym samym kieruje się także Janina, poświęcając swój czas Genowefie. Z książki płynie jeszcze jedna lekcja – miłość potrzebuje czasu, by dojrzeć. Najlepiej pokazuje to wątek poświęcony Kresce i Maćkowi, którzy przez długi czas błądzą z dala od siebie, by w końcu odkryć, że łączy ich coś więcej niż przyjaźń.